

83 lata Orkiestry Dętej Browaru Okocim

Paradna muzyka

- W naszym zespole każdy miał przydomki i ulubioną melodię. Wesoło było zawsze - mówi Władysław Krzyński, były kapelmistrz Orkiestry Dętej Okocimskich Zakładów Piwowarskich. Pamiętam jak w latach pięćdziesiątych w ramach Dni Krakowa koncertowaliśmy o północy w Barbakanie. Przyszło mnóstwo ludzi. Byli politycy, wysoko postawieni urzędnicy. Zagraliśmy pieśni legionowe. Jednak zapowiedziano je jako ludowe. Nikt się nie sprzeciwił, bo władze się na tym nie znały.

Już w 1912 roku

w Okocimiu pojawiła się grupa ludzi, która dała początek orkiestrze dętej. Jej inicjatorami, a później pierwszymi członkami byli: Walenty Adamus, Stanisław Kokoszka, Wincenty Sukiennik, Edward Michałek, Stanisław Okaz, Antoni Nowak, Franciszek Zydrzeń, Stanisław i Albin Bartosikowie, Wincenty Szydek i Ludwik Gicala. Instrukctorem tej grupy został Józef Czarnik, pracownik browaru Okocim. Zorganizowaną działalność muzyczną rozpoczęto w 1914 r. Początkowo brakowało pieniędzy na kupno nut i instrumentów. Jeden z członków orkiestry - Stanisław Sady zwrócił się do właściciela browaru - barona Jana Goetza z prośbą o udzielenie pomocy finansowej. Ten odmówił wsparcia. Jednak dodał, że pomoże jeśli zauważy pracę, a nie słomiany zapał. Członkowie orkiestry zarejestrowali się w brzeskim Starostwie jako Koło Muzyczne. Zarząd zaciągnął pożyczkę w tak zwanej Kasie Stefczyka. Kupiono nuty i brakujące instrumenty. Orkiestra Dęta

na ulice Brzeska

wyruszyła po raz pierwszy w maju 1914 r. Marzenia młodych muzyków się spełniły. Ale nie było łatwo. Zwłaszcza dawał się we znaki brak stałego lokalu na przeprowadzanie prób. Zatem ćwicze-

nia często odbywały się w prywatnych mieszkaniach czy miejscowej plebani

Kiedy wybuchła pierwsza wojna światowa, orkiestra umilkła. Zespół uległ zdekompletowaniu, a instrumenty ukryto w domu parafialnym. W 1921 r. orkiestra wznowiła działalność. Jej kapelmistrzem, po śmierci Józefa Czarnika, został niejaki Kosek z Bochni. Sprawy organizacyjne powierzono Wincentemu Sukiennikowi. Dochody z urządzanych koncertów, występów na festynach, przeznaczano na opłacenie kapelmistrza, konserwację instrumentów oraz zakup nut. Jednak te fundusze nie

Kiedy wybuchła druga wojna światowa, instrumenty zostały ukryte w piwnicach browaru. Przez cały okres okupacji konserwowali je nieżyjący już członkowie orkiestry: Stanisław Szpil i Władysław Nicpoń. Tuż po opuszczeniu naszych terenów przez okupanta

orkiestra znów zagrała

choć zespół nieco się zmienił. Wielu nie doczekało dnia, kiedy na kapelmistrza wybrano Ludwika Kozubę, mieszkańca Okocimia i byłego tambormajora Orkiestry Piątego Pułku Strzelców



Orkiestra w 1939 r.

wystarczyły na pełne pokrycie potrzeb. Orkiestra przeszła

pod zarząd browaru

w 1929 r. Wtedy jej członkowie zwrócili się o pomoc do barona Jana Goetza. On się zgodził jej udzielić pod warunkiem, że orkiestra będzie podlegać browarowi. Kupiono wtedy instrumenty. Zatrudniono nowego kapelmistrza - Rudolfa Ruszeckiego, który tę funkcję sprawował do września 1939 r.

Podhalańskich w Przemyślu. Zastępcą kapelmistrza został Władysław Krzyński, który grał na basie.

- Muzyka to od dziecka moja pasja - wyznaje p. Władysław. Poprzez dźwięki można przedstawić wszystko: szum wiatru, plusk wody. Kiedy do Krosna przyjeżdżały orkiestry wojskowe, to musiałem tam być. Postanowiłem, że z muzyką się już nie rozstanę. Do Orkiestry Dętej Browaru Okocim trafiłem zupełnie przypadkowo. Otóż kapitan Ludwik Kozub poznał w Tarnowie mojego

brata, który też przed wojną był w orkiestrze wojskowej w 26 Pułku Piechoty we Lwowie. Wywiązała się rozmowa. Pan Ludwik powiedział, że brakuje mu muzyka, który by grał na basie. Mój brat zaoferował mu pomoc. Nadmieniał, że właśnie wróciłem z obozu w Oranienburgu i szukam pracy. Ludwik Kuzub się ucieszył i kazał mi przyjechać do Okocimia. Tak też zrobiłem i tego nie żałuję.

Pierwszym oficjalnym występem orkiestry po okupacji był przemarsz przez ulicę Brzeską 1 maja 1945 roku. Największą trudnością po wojnie był brak odpowiedniego repertuaru. Niemcy zniszczyli prawie wszystkie nuty. Na szczęście nowo poznani członkowie zespołu mieli kolegów z wojska w różnych orkiestrach i zapożyczyli od nich wiele utworów muzycznych.

- Kiedy zebraliśmy komplet - wspomina Władysław Krzyński, w listopadzie daliśmy koncert pod Ścianą Śmierci w Oświęcimiu, oddając hołd poległym w tym obozie, gdzie i ja byłem więziony. W 1946 r. zaproszono nas przed mikrofon Polskiego Radia. Później graliśmy w powiecie i różnych miejscowościach położonych między Tatrami a Bałtykiem.

W latach 1946 - 47 z trzonu Orkiestry Dętej Browaru Okocim wyłoniono Kapelę Ludową. Składała się ona, w zależności od charakteru występu, z sześciu lub piętnastu osób. Jej muzycznym kierownikiem był Ludwik Kozub. W 1970 r. kapelmistrzem orkiestry został Tadeusz Krawczyk.

- Nie zapomnę pewnego festynu w Pawilonie - wspomina p. Krzyński. Wtedy

tam koncertowaliśmy. Jednym z gości był brzeski Żyd, który zmienił sobie nazwisko na Zielonogórski. Na loterii wygrał barana. Pokropił zwierzę wodą kolońską, wprowadził je na salę, po czym kazał zagrać dla niego marsza. Orkiestra w okresie swej działalności dała

ponad tysiąc koncertów

w różnych miastach województw: tarnowskiego, krakowskiego, katowickiego, kieleckiego, rzeszowskiego. Występowała na licznych przeglądach i eliminacjach wojewódzkich oraz na wielu festynach. Jest też obecna na wszystkich uroczystościach organizowanych na terenie samego browaru i Brzeska. Prezentuje wysoki poziom muzyczny, a jej członkowie byli wielokrotnie wyróżniani odznakami przyznawanymi przez Zarząd Główny Polskiego Związku Chórów i Orkiestr oraz Zarząd Główny Polskiego Związ-



Kapelmistrz orkiestry dętej OZP - Wiesław Porwisz

ku Zespołów Śpiewaczych i Instrumentalnych.

- W dniach 28 - 31 maja br. byliśmy w niemieckiej miejscowości Langenslingen i tam przygotowaliśmy oprawę muzyczną do uroczystości Bożego Ciała - mówi kapelmistrz Orkiestry Dętej Okocimskich Zakładów Piwowarskich w Brzesku - Wiesław Porwisz, który tę funkcję sprawuje czwarty rok, a w zespole jest od 22 lat.

Obecny skład orkiestry liczy 28 muzyków. Próby odbywają się dwa razy w tygodniu - w środy i piątki w godzinach od 15⁰⁰ do 18⁰⁰. Na ćwiczenia przychodzą również młodzi chłopcy.

- Nauka gry na instrumentach dętych to ciężka praca - wyznają. Trzeba być systematycznym. Ale najważniejsze są chęci. My już dziś mamy ochotę przygrywać marsza.



Orkiestra w 1997 r.

Renata Skórnóg